[Fallout Equestria: Under Falling Skies](https://www.fimfiction.net/story/102354/fallout-equestria-under-falling-skies)

Autor: CamoBadger

[Oneshot][Tragedy]

Kolejny gościnny występ – kolejny Fallout. Tym razem coś krótkiego, praktycznie nieznanego, a jednak na tyle dobrego, że wywarło na mnie niezatarte wrażenie.

Fanfik, jak na standardy Fallout:Equestria, jest wyjątkowo krótki, gdyż zamyka się w poniżej 5k słów. To jednak wystarczyło autorowi, by oddać smutną rzeczywistość pogrążonej w wojnie Equestrii, zmierzającej ku nieuchronnej apokalipsie. Akcja dzieje się z dala od głównych metropolii, w niewielkim miasteczku New Oatleans. Właśnie tam kapitan Celery Stalk stoi przed wyjątkowo nieprzyjemnym dla niego zadaniem – otóż musi przenieść mieszkające od zawsze na jednym z osiedli zebry do obozu tymczasowego. Jest to dla niego trudne, gdyż sam pochodzi z rzeczonego miasteczka, a przymusowi przesiedleńcy to jego sąsiedzi, znajomi, a nierzadko nawet przyjaciele. Mimo wewnętrznego sprzeciwu i odsuwaniu w czasie pełnego wykonania rozkazu (co pakuje go w pewne kłopoty), wie, że jako posłuszny żołnierz koniec końców sam nie ma wyboru i nie może pozostawiać go zebrom.

Opowiadanie składa się niejako z dwóch części. Pierwsza to przymusowa eksmisja starej znajomej Zeleny, okraszona opisem odczuć jej i kapitana. Druga dzieje się już w dniu apokalipsy, kiedy kuce w panice umykają do okolicznych Stajni, a Celery Stalk musi podjąć prawdopodobnie najtrudniejszą decyzję w swoim życiu.

Autor nie bawi się w zgłębianie psychologicznych głębi i szukanie drugiego lub nawet trzeciego dna. Jego tekst, choć naładowany emocjami, jest stosunkowo prosty i próżno doszukiwać się w nim zaskakujących zwrotów fabularnych. I to uważam za najmocniejszą stronę tego opowiadania. Szczerze mówiąc, nie wiem, czy na każdego by tak zadziałało, ale sam czytając o wypędzaniu Zeleny z jej domu czułem wściekłość na bezduszne postępowanie coraz mocniej zmilitaryzowanej Equestrii. Pewnie to dlatego, że miała kota, a kto to widział kota pozbawiać domu? Jednocześnie współczułem kapitanowi Celery Stalk konieczności postępowania wbrew swoim przekonaniom i czułem niechętny podziw, ponieważ mimo wszystko nie sprzeciwił się otrzymanym rozkazom. Można uznać, iż został nakreślony jako modelowy dobry żołnierz, ale nie bezduszny służbista. W dalszej części tekstu dostajemy kolejne dowody jego przyjaznej dla świata natury, a zakończenie, choć do przewidzenia i niepasujące do kategorii happy endu, stanowi bardzo dobre ukoronowanie całości fanfika.

Użyty język jest dosyć łatwy, tak więc każdy może spokojnie zabrać się za lekturę – powinna zająć akurat kwadransik, no góra pół godziny i być świetnym uzupełnieniem popołudniowej herbaty.

Link do obrazka: [1](https://derpicdn.net/img/2019/3/21/1991181/large.jpeg)

Link do źródła : [1](https://derpibooru.org/1991181)